



WYDANIE: A B C D
I J K L M N O P R S

Cena 10 groszy

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



RASA GUGSA
wódz, który zdradził Ne-
gusa, został wyklety w Ad-
dis Abebie.

ABUNA
arcybiskup Abissynji obrząd-
ku koptyjskiego, ogłosił ma-
"święta wojnę" przeciwko
Włochom.

ROK XIII.

SOBOTA, 19 PAŹDZIERNIKA 1935 R.

CENA 10 GROSZY

Nr. 292

Włosi naruszyli granicę angielską w Somali atakując bombami i gazami trującymi je- den z oddziałów wojskowych

Wzmocnienie garnizonów angielskich w Egipcie

Londyn, 19 paźdz.
Wczoraj, późnym wieczorem nadeszła tu alarmująca wiadomość o tem, jakoby włosi naruszyć mieli granicę brytyjskiej Somali wzdłuż Ogadenu. Samoloty włoskie bombardując bowiem miejscowości abisyńskie gazami trującymi, przeleciały nad granicą angielską, wyrządzając ciężkie straty jednemu z oddziałów wojskowych angielskich.

Podkreślają tutaj, że aczkolwiek granica nie jest na tym odcinku wytyczona słupami, to jednak dowodzący wojskami włoskimi na tym froncie gen. Graziani, dobrze był poinformowany o stosunkach granicznych tego terenu i przy dobrej woli, można było ataku tego uniknąć.

Wprawdzie wiadomość o ataku gązowym na terenie brytyjskiej Somali nie została dotychczas potwierdzona, to jednak w kołach tutejszych uważa się ją za bardzo prawdopodobną. Wywołała ona wielkie wrażenie.

Londyn, 19 paźdz.
„Times” donosi z Kairo: Wskutek

utworzenia tymczasowego punktu oparcia dla floty śródziemnomorskiej w Aleksandrii i wskutek znacznego powiększenia wojsk włoskich w Libji, postanowiono, w porozumieniu z rządem egipskim, wzmocnić tymczasowo garnizon brytyjski w Egipcie brygadą piechoty, która w

w najbliższym czasie przybędzie do Egiptu. Generał brygady Priestman, który dowodzi nowymi wojskami, był komendantem brytyjskich kontyngentów na terytorjum Saary, w czasie plebiscytu.

Brytyjskie siły powietrzne w Egipcie zostały również odpowiednio wzmocnio-

ne. — Nowa brygada pozostanie na razie w Aleksandrii. W międzyczasie wysłano z Kairo batalion brytyjski i batalion egipski do Mersa Matrut, na wybrzeżu zachodnim, by wzmocnić batalion egipski który normalnie jest stacjonowany na granicy w Sollum.

Anglja zdemobilizuje flotę na Morzu Śródziemnem, jeżeli Włosi wycofają swe wojska z Libji

Londyn, 19 października.

(PAT) Reuter donosi: Wiadomość o tem, że Laval dał potakującą odpowiedź na zapytanie brytyjskie została przyjęta w Londynie z wielką satysfakcją.

Obecnie, gdy ta odpowiedź nadeszła, warunek wstępny dla odprężenia na

morzu Śródziemnem został spełniony.

Wobec poparcia floty francuskiej Wielka Brytania, jak sądzą tu, byłaby skłonna do zastanowienia się, czy nie ściągnąć części zmobilizowanej na Morzu Śródziemnem floty.

W każdym razie zanim to nastąpi, Włochy musiałyby:

1) Odwołać dodatkowo wysłane do Libji wojska.

2) Położyć kres atakom prasy włoskiej na Wielką Brytanię.

Chociaż wykonanie tych dwóch warunków jest możliwe, ale żadnego porozumienia co do tego między rządami włoskim a brytyjskim jeszcze niema.

OFENSYWA ABISYŃSKA NA WSZYSTKICH FRONTACH

rozpocznie się już za kilka dni. — Na froncie południowym ulewne deszcze zupełnie unieruchomiły armję włoską

Samoloty włoskie atakują Makalle

Londyn, 19 paźdz.

Przygotowania abisyńczyków do rozpoczęcia kontrofensywy, prowadzone są w dalszym ciągu. Bez przerwy odbywa się koncentracja wojsk abisyńskich na wszystkich frontach, które już w najbliższych dniach, a nawet godzinach, mają uderzyć na nieprzyjaciela. Wojska ras Kassy połączyły się z oddziałami rasa Sejuma i czynią przygotowania do ataku

W dniu wczorajszym na teren pozycji włoskich, przybył nowy głównodowodzący armją włoską w Abissynji, marszałek Badaglio.

Samoloty włoskie rozpoczęły w dniu wczorajszym atak na Makalle, przyczem zbombardowały to miasto, wyrządzając abisyńczykom wielkie straty.

Równocześnie wojska włoskie posuwały się doliną rzeki Sullu. Oddziały włoskie dotarły do miejscowości Adanieso, odległej o 30 klm. od Makalle.

Wojska abisyńskie cofają się, staczając z włoskami potyczki. Ta wojna podjazdowa spowodowała dla włosków wiel-

kie straty. Dotychczas nie wiadomo, czy abisyńczyki będą bronić Makalle, czy też oddadzą miasto bez walki. Sytuacja wojsk włoskich na tym odcinku jest jednak bardzo ciężka ze względu na trudności komunikacyjne.

Addis Abeba, 19 paźdz.

(Pat) — Arsenaly, znajdujące się w stolicy, zostały przeniesione do innych ośrodków strategicznych.

Asmara, 19 października.

(Pat) — Przybył tu podsekretarz kolonij Lessona, który dokona inspekcji kolonij i odwiedzi prowincję Tigre.

Marszałek Badaglio prowadzi in-

spekcję wojsk włoskich, pozostanie on w Erytrei 4 do 5 dni, poczem uda się do Somali, gdzie zatrzyma się około tygodnia

Addis Abeba, 19 października.

Z frontu północnego donoszą o energicznym umacnianiu włoskich stanowisk.

Żołnierze kopią rowy strzeleckie i przeciągają druty kolczaste. W Addis Abeba uważa się to umacnianie stanowisk za ubezpieczanie się przed atakiem wojsk Ras Seyuma.

Z urzędowej strony zdementowano wiadomości o powstaniach w prowincji Godzam. Rząd oświadcza, że dosko-

nale wykonano rozkazy mobilizacyjne. Wojska znajdują się już w marszu i wkrótce przybędą na front północny.

Londyn, 19 października.

Akcja włoska na froncie południowym została całkowicie sparaliżowana przez ulewne deszcze. Podczas, gdy Włosi są bezczynni, Abisyńczycy z pośpiechem realizują plany, związane z obroną na terenie wyżyny.

Wojska abisyńskie posuwają się tutaj bez trudu. Uzbrają się je w nowoczesną broń z zapasów, nagromadzonych w Dżidziga, które są wciąż uzupełniane.

Okrety, wiozące olbrzymie ładunki broni przybyły z Berbera w brytyjskiej Somali, skąd po wyładowaniu broń przewozi się wozami ciężarowymi, które z szybkością przebywają krótką przestrzeń pustynną i przekraczają granicę w Languba. Zamknięcie granicy dla dostaw włoskich w brytyjskiej Somali wywołało w Abissynji olbrzymią radość.

Dopiero po zajęciu prowincji Harrar

rząd włoski będzie skłonny do rokowań

Wiedeń, 19 października.

Akcja pośrednicząca Lavalu spotkała się w Rzymie z wielkim pesymizmem.

Podczas gdy Laval wyraża przekonanie, że dotychczasowe sukcesy armji włoskiej w prowincji Tigre mogłyby stanowić podstawę do rokowań pokojowych, stwierdza Rzym kategorycznie, że częściowe obsadzenie tej prowincji przez armję włoską nie może stanowić jeszcze rzeczowej podstawy do rozpoczęcia rokowań.

Włochy muszą poza tem pokonać nie tylko samych abisyńczyków, ale także wrogie Włochom plemiona graniczne, gdyż tylko w ten sposób może być bezpieczeństwo kolonij włoskich poręczono.

Włochy zadowolą się dopiero całkowitem zajęciem prowincji Harraru wraz ze stolicą miastem Harrar, tudzież obsa-

dzeniem całej linii frontu północnego Amba Alagi aż do Debareh na południe od Makalle.

Włochy życzą sobie w dalszym ciągu pośrednictwa Francji, ale będą gotowe do kompromisu dopiero po obsadzeniu wyżej wymienionych terytoriów abisyńskich.

**

Birmingham, 19 paźdz.

(Pat) — (Alabama). — Ludność murzyńska rozpoczęła żywiołowy bojkot towarów włoskich.

Poszkodowani kupcy narodowości włoskiej zaprotestowali wobec władz, zaznaczając, że są obywatelami amerykańskimi.

Władze wszczęły dochodzenia, podejrzewając, że organizatorami akcji bojkotowej wśród murzynów są komuniści.

W wnętrzu

„EXPRESSIE“

Dalszy ciąg przygód

Pata i Patachona
w Abissynji

Dziś

o godz. 3-iej po południu
ukaze się specjalne

loteryjne wydanie „Expressu“

zawierające pełną tabelę wy-
granych 2-go dnia ciągnięcia
1-iej klasy Loterii Pań-
stwowej

W Abisynji-zapał, we Włoszech-rozgoryczenie...

Ogniska na szczytach gór zamiast telefonu. — Katastrofa w schronie przeciwlotniczym. — Przemysł broni do Abisynji. — „Francuz i Włoch to jeden djabeł!” — Europejczycy w niebezpieczeństwie! — „Poco nam to wszystko potrzebne?” biadają Włosi

Niezmiernie ciekawe szczegóły o tem co, się dzieje obecnie w Abisynji, zamieszcza dziennik francuski „Journal”. Specjalny korespondent tego pisma w Dżibuti podaje następujące informacje:

— „Przybywają tu z Abisynji kupcy oraz przemysłowcy, spędzający czas między dwoma pociągami i załatwiający tutaj swoje interesy. Ktoś wszczynając rozmowę z Abisyńczykiem, pochodzącym z okolic Adui. Abisyńczyk powiada:

— Pan Bóg pomaga nam w zwalczaniu Włochów, bo oni rozpoczęli działania wojenne w niedzielę.

— Ale Włosi są dobrze uzbrojeni, mają czolgi...

— A mimo to wpadną w nasze sprytne zastawione pułapki, zobaczy pan...

— Włoscy żołnierze noszą mundury przepisowego koloru i łatwiej mogą się dekwawać. A wy w waszych białych strójkach jesteście zdaleka widoczni...

— Bądź pan spokojny... Gdy zajdzie potrzeba, będziemy tarzać się w mulę rzeczny, aby upodobnić się kolorem ubrań do koloru ziemi...

— A jak wy się będziecie porozumiewali?... Przecież nie macie telefonu ani radja...

— Będziemy się porozumiewali za pomocą ognisk, rozpalanych na szczytach gór...

Korespondent francuski pisze dalej,

że w Abisynji czyni się gorączkowe przygotowania do obrony przeciwlotniczej, lecz te przygotowania wywołują większy popłoch niż sam atak. Oto naprzykład gubernator Harraru wydał zarządzenie, aby zbudowano specjalne schrony podziemne. Po zbudowaniu pierwszych schronów zarządzono próbną alarm. Mieszkańcy rzucili się do podziemi. Jeden ze schronów zawalił się. Kilka osób zostało rannych.

Korespondent „Journalu” opisuje następnie jak się odbywa ćwiczenia ochotników i poborowych. Całe przygotowanie wojenne trwa zaledwie kilka godzin, poczem w nocy „wyćwiczeni” ochotnicy odjeżdżają na front. Zwraca uwagę przytem charakterystyczny szczegół. Oto ochotnicy do ćwiczeń używają starych, niepraktycznych karabinów, wyjeżdżając na front, mają noż, współczesną broń. Skąd oni biorą te karabiny?..

Wszyscy Europejczycy, przybywający z Harraru, zgodnie twierdzą, że od strony angielskich kolonii odbywa się wielki szmugiel broni.

Pozatem Europejczycy żyją w Abisynji w ciągłym strachu. W Addis Abebie nie im, oczywiście, nie grozi, gdyż tam czuwają nad bezpieczeństwem regularne wojska Negusa. Ale już w promieniu 50 kilometrów za stolicą abisyń-

ską autorytet Negusa jest iluzoryczny i Europejczycy są tam narażeni na napaści ze strony poszczególnych oddziałów abisyńskich. Zwłaszcza Francuzi narażeni są tam na wielkie niebezpieczeństwo, gdyż większość Abisyńczyków uważa, że „Francuz i Włoch to jeden djabeł”.

A jak się przedstawia nastrój we Włoszech?..

Oto co pisze w tej sprawie rzymski korespondent jednego z pism zagranicznych:

— „Główna sentencja rozmów, przeprowadzonych z ludźmi, pochodzącymi z różnych warstw i więc z bankierem i praczką, politykiem i szoferem, jest następująca:

— Czy to rzeczywiście było potrzebne?... Czy nie mamy dość ziemi w Afryce?... Teraz posprzecaliśmy się ze wszystkimi i mamy wojnę, której ewentualne zwycięstwa przypominają nam dawne klęski... Wojna już spowodowała w naszym kraju upadek obywateli. Młodzieńcy rozpychają się po ulicach, zapominając nawet o słówku „przepraszam”. Przecież my Włosi, nie jesteśmy gburami, nie chcemy kłótni z narodami, ani wojny, więc poco to wszystko?...”

Oto sens opinii, panującej we Włoszech...

101 strzałów armatnich w Londynie

obwieściło narodziny wnuka królewskiego. — Radość w rodzinie władcy W. Brytanji

(z) Księżna Kentu, Maryna, wydała na świat syna. Zarówno matka jak i dziecko czują się dobrze. O szczęśliwym wydarzeniu powiadomieni zostali niezwłocznie wszyscy członkowie brytyjskiej rodziny królewskiej.

Pierwszym człowiekiem, który ujrzał dziecko, był minister spraw wewnętrznych, sir John Simon, który według starej tradycji, musi być obecny przy narodzinach dziecka królewskiego rodu. Po północy dn. 10 października obudzono ministra ze snu i wezwano do pałacu, w którym odbywało się rozwiązanie.

Królowa Wiktorja była o tyle postępową, że skasowała obowiązek obecności ministra podczas samego aktu narodzin dziecka. Obecnie wystarczy, gdy minister spraw wewnętrznych obecny jest w hallu pałacu królewskiego.

Ku czci nowonarodzonego syna księcia Kentu danych zostało w Towerze 101 strzałów armatnich.

Jak wiadomo, rodzicami najmłodszego księcia angielskiego jest książę Jerzy i małżonka jego, Maryna, księżniczka grecka, córka księcia Mikołaja greckiego i księżny Heleny, urodzonej wielkiej księżny rosyjskiej.

Młoda para poznała się ubiegłego lata w Salzburgu i tam też odbyły się jej zaręczyny. Książę Jerzy i księżna Maryna są w całej Anglii bardzo popularni. To też niezwłocznie po ogłoszeniu radosnej wieści o narodzeniu syna, poczęły napływać z całego imperjum brytyjskiego liczne depezesz gratulacyjne.

Rodzice młodej matki przybyli już do Londynu przed paru dniami i zamieszkali w pałacu swej córki.

Nowonarodzony książę Kentu jest pierwszym wnukiem angielskiej pary

NEGUS... DO PICIA.

„Negus”, wyraz ten niekiedy musi wywołać w wyobraźni postać obecnego władcy Abisynji. Istnieje pewien rodzaj napoju, mieszanki portwina, gorącej wody z cukrem i gałką muszkatołową, który smakuje bardzo dobrze, ceniony jest przez smakoszów, a nazywa się właśnie „Negus”. Ten „negus” wywodzi swą nazwę bynajmniej nie z Abisynji i nie od króla królów, lecz od oficera angielskiego, Francis Negusa, który jest jego wynalazcą. Negus żył w XIII wieku, nie odznaczył się żadnym głośnym wyczynem prócz wynalazku — kim była owa mieszanka.

królewskiej. Książę Walji i książę Cloucestera są kawalerami. Ten ostatni zareczył się niedawno. Z małżeństwa księcia Yorku i księżny Elżbiety przyszły na świat dwie córeczki. Małżeństwo córki

króla angielskiego, księżny Mary jest bezdzietne.

Dłatego też wielką zapanowała radość w angielskiej rodzinie królewskiej z powodu narodzin pierwszego księcia.

Nie wiedziała że straciła ojca...

Po skończonym występie zakomunikowano artystce straszną wieść

(z) Prasa angielska opisuje tragiczny wypadek, którego bohaterką była najsłynniejsza operowa śpiewaczka angielska, Ewa Turner, która karierę swą rozpoczęła jako zwykła robotnica fabryczna.

Śpiewaczka występowała w tytułowej roli opery i cieszyła się, że świadkiem jej triumfu będzie jej ojciec, który miał być obecny na przedstawieniu. Tymczasem okazało się, że Charles Turner, który siedział w jednym z pierwszych rzędów krzesel, poczuł się na samym początku przedstawienia słabo i został wyniesiony z widowni, bez zwrócenia na ten incydent czylejkowej uwagi. Gdy okazało się, że widz zmarł naskutek udaru serca, przeszkano jego kieszenie celem ustalenia tożsamości. Jakież było przerażenie obecnych, kiedy przekonali się ze znalezionych dokumentów, że mają przed sobą

ojca śpiewaczki.

Administracja stanęła wobec trudnego zadania zakomunikowania stojącej na scenie artystce o stracie ojca. Wezwany brat śpiewaczki oświadczył, że należy pozwolić siostrze zagrać swą rolę do końca i że odpowiedzialność za to bierze na siebie. Jednak wiadomość o tragicznym wypadku rozniosła się wśród personelu operowego. Partnerzy Ewy Turner zobowiązali się do zachowania tej smutnej wiadomości w tajemnicy. Tymczasem artystka, której zapowiedziana obecność ojca na widowni dodawała bodźca, śpiewała jak nigdy.

Dopiero po skończonej operze, gdy zamiast ukochanego ojca, wszedł do garderoby artystki jej brat Ewa Turner dowiedziała się o nieszczęściu, jakie ją spotkało.

Proces o zatopione wyspy

Po sfinalizowaniu transakcji zakupione tereny zniknęły z powierzchni oceanu

(sb) Ameryka ma obecnie nową, nie zwykłą sensację. Przedmiotem ogólnego zainteresowania są trzy wielkie wysepki, jakie doniedawna jeszcze znajdowały się na Oceanie Spokojnym. Przed kilku dniami jeszcze rozciągały się one na powierzchni kilkudziesięciu kilometrów kwadratowych. Wyspy te nie były wprawdzie uwidocznione na wielkich mapach, jednak marynarce wiedzieli o ich istnieniu.

Niedawno kilka statków, które przejeżdżały w ich pobliżu, widziały te wyspy. Obecnie zaś niema ich — po prostu znikły z powierzchni morza. Jak wiadomo, Ocean Spokojny jest bardzo niespokojny. Zwłaszcza dno jego znajduje się pod wpływem ciągłych przesunięć i wstrząsów podziemnych. Wielokrotnie też zdarza się, że coraz to nowe wysepki wylaniają się nagle z jego fal lub pogrążają się

Prawdopodobnie i tym razem nikt nie zwróciłby większej uwagi na te wysepki, gdyby nie fakt, że sprawa ta będzie miała swój epilog w sądzie.

Trzy wymienione wysepki stanowiły własność towarzystwa japońskiego. Firma ta postanowiła wysepki sprzedać. Cztery firmy amerykańskie poczęły się ubiegać o pierwszeństwo i w rezultacie firma Wakefield and Company w San Francisco nabyła wyspy za sumę 60.000 dolarów. Przed siębiorstwo to postanowiło założyć tu wielkie plantacje bawełny, a pozatem miał się tu osiedlić jeden ze spółwłaścicieli tej firmy, który zamieszany był w jakieś oszustwo wekslowe i wolał zniknąć na pewien czas.

Po sporządzeniu aktu kupa, zaufany firmi Mister Lewick wsiadł w okręt celem zbadania nowych posiadłości. Po dwóch tygodniach nadesłał on ze

WOLNA TRYBUNA

„Zakochana Zosia” w Łodzi. Mam wrażenie, że ów znajomy postępuje słusznie, albowiem obydwoje jesteście jeszcze za młodzi na to, żeby się takimi sprawami dreczyć i zajmować. Może go się Pani przy okazji zapytać dlaczego jej unika, a jeżeli odpowie, że słyszał od koleżanek o tem, że nie jest Pani obojętny, proszę zaprzeczyć i powiedzieć, że lubi go Pani bardzo jako towarzysza i kolega i nie ponadto. Niema zatem powodu do unikania Pani. Pani zaś radzę, żeby była bardziej powściągliwa i nie tak skłonna do zwierzeń, gdyż tego rodzaju skłonności zawsze dają nie-miłe rezultaty. Powstają z tego plotki i t. d. Nie powinna Pani pozatem używać takich wielkich słów, jak „miłość”, „kocham” i t. d. Jest Pani jeszcze o wiele za młoda, żeby zrozumieć ich znaczenie. To co Pani czuje do swego znajomego, to tylko uczucie przyjaźni i sympatii.

„NA BŁĘDNEJ DRODZE IRKA” Z ŁODZI. Niech Pani z nim zerwie, albo podzieli się wątpliwościami swymi z rodzicami, którzy ją rozumieją. Właściwie jeżeli znajomy ma względem Pani poważne zamiary, to powinien powiedzieć kim jest, gdzie mieszka i co robi. Fakt, że wskazał fałszywy adres źle o nim świadczy i wskazuje na to, że powinna być Pani ostrożniejsza z tym człowiekiem. W każdym razie, skoro on się rodzicom podoba, to powinna Pani powiedzieć, że wprowadził ją w błąd, podając fałszywy adres, pozatem, że zachowuje się tak, jakgdyby mu na Pani niewiele zależało. Jeżeli go Pani nie kocha, a tak mi się przynajmniej zdaje; niech Pani nie angażuje się zbytnio i lepiej zerwie zawcasu.

„NIEPOTRZEBNA NIKOMU MIRA” W ŁODZI. Zapytywana jest przez serdecznego przyjaciela dlaczego nie daje znaku życia i nie odpisuje na listy. Czy zmartwienie pochodzi z jakiegoś krzywdy i czy trzeba do Łodzi przyjechać? Nie wiem o co chodzi Miro, ale wiem, że znajomy Pani jest pełen trosk i niepokojów: Niech mu Pani zaoszczędzi zmartwień i odpisze na listy, które prawdopodobnie nie doszły do jej rąk.

„STESKNIONA ZA MŁOŚCIĄ” W ŁODZI. Drogie dziecko, chcę Pani zwrócić uwagę na to, że zbyt mało jeszcze zastanawiała się nad tem co to jest życie i jak trudno jest dać sobie radę na świecie. Pisze Pani, że czuje w duszy smutek, albowiem niema nikogo kłoby się Panią zainteresował, ani też nie poznała Pani takiego mężczyzny, którym mogłaby się zainteresować. Jednocześnie zaś pisze, że przykrzy się Pani w domu, ponieważ nie pracuje i pracy znaleźć nie może. Rozumiem Pani tęsknotę i jej kłopoty, ale raz mnie koleśność ich rozmięszczenia. Na pierwszym miejscu bowiem należy zaznaczyć, że źle czuje się Pani bez pracy i bez zajęcia, a później dopiero wspomnieć o swojej samotności. Jest Pani jeszcze bardzo młoda 18 lat to dziecństwo niedłwie, okres jednak najlepszy, żeby sobie przygotować grunt do samodzielności, drogę, którą iść Pani będzie przez życie. Zostawmy narazie kwestję pustki w sercu i zajmijmy się sprawą wolnego czasu.

Jeżeli posiada Pani dobrze sytuowanych rodziców, którzy mogą zapewnić jej byt — to powinna Pani przygotować się na wszelką ewentualność w okresie późniejszym. Nie wolno bowiem iść przez życie lekkomyślnie, nie zastanawiając się i nie myśląc o przyszłości. Jeżeli Pani nie może znaleźć pracy, a ma tymczasem źródło utrzymania, niech się Pani nauczy jakiegoś fachu, przygotuje do samodzielności, żeby nie została sama i wykończona, jeżeli zły los zechce Panią doświadczyć.

Niech Pani myśli przede wszystkim o pracy i o tem, żeby przygotować się do samodzielnego bytu, a później te wszystkie inne tęsknoty zostaną zaspokojone same przez się. Podkreślam, że jest Pani bardzo młoda i powinna narazie zaprzęgnąć swój umysł przygotowaniem do życia, Pani zaś myśli tylko o tem co może dać chwilowe zadowolenie i satysfakcję, nie zastanawiając się jednak nad tem, że nawet uczucie do którego Pani tęskni jest również powodem wielu i nieraz bardzo przykrych i bolesnych komplikacji.

Chciałabym, żeby się Pani zastanowiła nad treścią tej odpowiedzi i napisała do mnie jaki ona skutek wywarła. Jest Pani jeszcze młoda, niedoświadczona, i nie docenia trudności codziennego bytu.

swjej podróży krótką depezesz „Wysepki zniknęły”.

Adwokaci poszkodowanej firmy wniosli skargę do sądu, domagając się zwrotu 60.000 dolarów. Japończycy twierdzą jednak, że sprzedali wyspę w chwili, gdy sterczała ona jeszcze ponad poziomem wody, a że potem zniknęła — na to już niema rady.

Notatnik miejski

Zarząd miejski otrzymał już onegdaj z urzędu wojewódzkiego listy nominacyjne dla tymczasowych radnych. W związku z tem wczoraj odbyło się posiedzenie prezydium magistratu, na którym ustalono porządek dzienny pierwszego posiedzenia rady, mającego się odbyć w dniu 24 b. m.

Wczoraj odbyło się posiedzenie rady okręgowej unii związków zawodowych pracowników umysłowych, na którym postanowiono wystosować do ministra opieki społecznej p. Jaszczolta memorandum z prośbą o rewizję wszelkich zarządzeń reorganizacyjnych Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi.

Dzisiaj przed południem nastąpi uczczenie pamięci b. ławnika magistratu m. Łodzi, sen. dr. Kopcińskiego. Dr. Kopciński zrealizował postulat powszechnego nauczania w Łodzi i zapoczątkował budowę gmachów szkolnych

Rozprawa przeciw 53 oskarżonym o przemyt ludzi do Rosji Sowieckiej, została wczoraj zakończona. Po mowie obrońców, którzy prosili o łagodny wymiar kary, sąd zapowiedział ogłoszenie wyroku w poniedziałek.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Pociąg na pustyni abisyńskiej

Przymusowe postoje podczas deszczu. — Tubylcy w panicznym strachu uciekają na widok „Czarnego smoka“

(m) Jak wiadomo, wojska włoskie starają się między innymi opanować jedyną linię kolejową w Abisynii, łączącą Addis-Abebę z portem Dżibuti.

Rzadko kto wie, że budowa tej kolei została przeprowadzona za czasów cesarza Menelika II, który w roku 1894 podpisał umowę na budowę i eksploatację linii kolejowych Abisynii z kapitałami francuskimi. Miano połączyć przedewszystkiem stolicę Etoppii z francuskim portem nadmorskim, pozatem przewidywano budowę sieci kolei w całym niemal kraju.

Po przystąpieniu jednak do pierwszych prac natrafiono na olbrzymie trudności terenowe. Przedewszystkiem roboty były prowadzone tylko przez sześć miesięcy w ciągu roku, a to dlatego, że przez pozostałe pół roku padają, jak wiadomo, w Abisynii ulewne deszcze, uniemożliwiające jakiegokolwiek poczynania. Pozatem straszliwy żar i malarja dziesiątkowały w stosunkowo krótkim czasie robotników, zatrudnionych przy układaniu linii kolejowej, tak że po upływie przeszło 10 lat zdołano się uporać z kilkudziesięciu zaledwie kilometrami.

Widząc beznadziejność sytuacji koncesjonariusze odstąpili swe prawa innemu towarzystwu, które nanowem podjęło budowę. Dopiero w roku 1912 nastąpiło otwarcie pierwszego odcinka kolei od Dżibuti do Diredauna, długości 300 kilometrów. W cztery lata później doprowadzono kolej do stolicy Abisynii. Niestety, dalsze roboty zostały przerwane, gdyż w Addis-Abebie wybuchła rewolucja i robotnicy gremjalnie opuścili pracę, biorąc udział w walkach.

Dopiero w roku 1917 przystąpiono do dalszej budowy. Nie było to jednak rzeczą łatwą. Trzeba było bowiem przekopać tunel poprzez skaliste góry. Obecnie długość linii kolejowej w Abisynii wynosi blisko 700 kilometrów. Kursują tu pociągi rozmaitych typów. Pociągi pospieszne posiadają, tak jak i w Europie wagony restauracyjne, wozy sypialne oraz pierwszą i drugą klasę. Zwykle natomiast pociągi składają się wyłącznie z trzeciej klasy.

Pociągi kursują nie codziennie, a dwa lub trzy razy w ciągu tygodnia. W okresie deszczowym zatrzymują się one przeważnie na jakiejś większej stacji, a to z obawy, czy tor nie jest czasem podmyty przez wodę. Podróż trwa wtedy blisko trzy dni. Normalnie jednak przyjeżdża się z Addis-Abeby do Dżibuti już po 27 godzinach jazdy.

Z okna wagonu turysta, przyjeżdża-



Dosyć tych naśladownictw...

Wolę pozostać przy oryginalnym Kremie NIVEA. Ludzie doświadczeni wiedzą, że Kremu NIVEA niczem zastąpić nie można, gdyż tylko NIVEA zawiera Euceryt i dlatego ta nadzwyczajna skuteczność.

Krem NIVEA zł 0,40 do 2,60.
Olejek NIVEA zł 1,00 do 3,50.



PEBECO Spółka Akcyjna w Poznaniu.

Włochy znalazły się w potrzasku

Większość państw zgadza się na represje przeciw Włochom. — Groźba konfliktów europejskich

Uwaga całego świata koncentruje się obecnie na sprawach sankcji, jakie mają być zastosowane względem Włoch, celem zmuszenia ich do zaprzestania wojny. Z drugiej strony jednak

istnieje poważna obawa, że sankcje nie tylko nie zlikwidują wojny w Afryce, lecz przerzuca jeszcze plonącą żagiew z Abisynii do Europy!... Włosi twierdzą bowiem, że na wszelkie przeszkody od-

powiedzą zdecydowaną walką. Za sprawę bezwzględne zastosowania represyj w stosunku do Włoch wypowiedziała się kategorycznie Anglia. Francja stara się jeszcze namówić dyplomatów angielskich, ażeby załagodili swój wrogi stosunek do Mussoliniego.

A jak się przedstawia sprawa sankcji w innych państwach?...

Przedewszystkiem zaznaczyć wypada, że w samej Francji głosy są podzielone. Jedni są za tem, ażeby Francja nie mieszała się do wojny afrykańskiej, inni natomiast domagają się, ażeby Francja użyła swych wpływów w kierunku położenia kresu walkom abisyńskim. Za sankcjami wypowiedzieli się przedewszystkiem robotnicy portowi we Francji. Odpowiednie wezwanie wystosowano do wszystkich robotników w Bordeaux, Caiais, Breste, Marsylii, a nawet w Tunisie i na Korsyce. W wezwaniu tem mówi się o tem, że robotnicy portowi winni czuwać nad tem, ażeby ani jeden gram żadnych towarów nie przedostał się do Włoch!

Wrogie stanowisko względem Włoch zajmuje również — Belgia. W Rzymie bawiła niedawno delegacja belgijska, która zamierzała nawiązać kontakt gospodarczy z Włochami. Na wieść o uchwaleniu Ligi Narodów, która postanowiła zastosować sankcje przeciw Włochom, delegacja belgijska opuściła Rzym, dając tem samem do zrozumienia, że Belgia poprze zamiary Ligi Narodów.

Stanowisko Japonii jest niezdecydowane. Trudność polega na tem, że Japonia nie należy do Ligi Narodów. W każdym razie jest rzeczą ustaloną, że Japonia zabroni wywozu materiałów wojennych Włoch.

Zdecydowanie występuje przeciw Włochom również Brazylja. Parlament brazylijski uchwalił — jak wiadomo — rezolucję, potępiającą wojnę abisyńską.

Stany Zjednoczone odmówiły kredytów na wywóz towarów do Włoch. Rumunia wstrzymała wywóz nafty i zboża, natomiast szwecy holenderscy odmówili wykonania 500,000 par obuwia dla włoskich żołnierzy.

Jak widzimy więc sankcje przeciwko Włochom będą bardzo poważne. Czy jednak nie pociągnie to za sobą nową rzeź europejskiej?...

Odpowiedź na to pytanie ma nastąpić w ciągu najbliższych godzin... (I).



PARCELE BUDOWLANE

przy ul. Krzemienieckiej i Retkińskiej do sprzedania. Zgłoszenia: Piotrkowska 40. Zarząd spadkobierców I. K. Poznańskiego, w dni powszednie od 10—12 i od 4 do 6 popołudniu.

jący tutaj dla wrażeń, ma nierzadko cudowne widoki. Bardzo często obserwuje on koczujące plemiona, które na widok „czarnego smoka“ uciekają w popłochu. Wewnątrz wozu Abisyńczycy zachowują się stosunkowo bardzo spo-

kojnie, spoglądając z niemym podziwem na uciekające skały i piaski. Najchętniej siedzą oni na ziemi na sposób mużmański, toteż trzecia klasa bardzo rzadko posiada ławki w wagonach.

Rozbicie frontu ludowego

w wyborach do senatu francuskiego

Paryż, 19 październ. (Pat) — Jedność frontu ludowego przy wyborach do senatu w okręgu Sekwany została zerwana.

Jak donosi „Matin“, deputowany socjalistyczny Marsais, postanowił mianowicie wysunąć swą kandydaturę do senatu w Pautin przeciw merowi tego mia-

sta neosocjaliście Auray. W rozpowszechnionych z tej okazji ulotkach Marsais zarzuca b. sen. Auray popieranie polityki rządu Lavała. Incydent ten — zdaniem dziennika — może osłabić szanse powodzenia listy frontu ludowego.

Wypowiedzenie pracy w Wydz. Drogowym

Redukcyj narazie nie będzie

Łódź, 19 października. (v) Onegdaj około 1100 robotników z Wydziału Drogowego otrzymało wypowiedzenia pracy z terminem na 2 listopada b. r.

Jak się jednak dowiadujemy, wypowiedzenia te udzielone zostały w związku z reorganizacją systemu robót w wydziale drogowym i nie mają związku z redukcjami jesieniami sezonowców.

Pierwszych redukcji robotników sezonowych spodziewać się należy dopiero w połowie listopada i to na tych odcinkach robót, które zostały zakończone według planu robót tegorocznych względnie wskutek wyczerpania kredytów.

Na tych robotach, które będą jeszcze posiadały fundusze, praca będzie kontynuowana aż do pierwszych mrozów.

Krwawy napad na ulicy

Była to zemsta na tle porachunków o kobiety

Łódź, 19 października. (gr) Przed domem przy ul. Rzgowskiej Nr. 56 znaleziono jakiegoś silnie pokrwawionego mężczyznę. Z ran, odniesionych prawdopodobnie podczas bójk, sączyła się krew.

O wypadku powiadomiono pogotowie Czerwonego Krzyża i policję. Rannym okazał się 22-letni Czesław Felisiak, zamieszkały przy ul. Dąbrowskiej 30a. Odnosił on 2 rany kłatką pierślową, zadane nożem oraz rany twarzy i rąk.

Stan denata był bardzo poważny, wobec czego przewieziono go, po na-

łożeniu prowizorycznych opatrunków, do szpitala im. Prez. Mościckiego.

Felisiak, robotnik jednej z fabryk łódzkich, w chwilach wolnych od zajęć odwiedzał salę tańca „Zacisze“ przy ul. Rzgowskiej. Wczoraj właśnie, w godzinach wieczorowych udał się na salę by w towarzystwie znajomych partnererek mile spędzić czas.

W lokalu jednak znalazł się jakiś osobnik, który miał z Felisiakiem stare porachunki. Szło oczywiście o kobiety. Kiedy Felisiak opuścił lokal w wesołym nastroju i udał się do swych krewnych na ul. Rzgowską 56, został nagle napadnięty i uderzony nożem dwukrotnie w pierś. Młodzieniec padł nieprzytomny na ziemię. Sprawca krwawego napadu zbiegł. Policja wszczęła poszukiwania.

Stan Felisiaka jest groźny. Jedną z ran zagraża poważnie życiu, gdyż zadana była w okolicę serca.

Kair, 19 października.

(Pat) — Egipskie ministerstwo spraw wewnętrznych zakazało wyświetlania filmów włoskich, osnutych na tematach wojennych, celem uniknięcia podniecenia wśród ludności.

Dzisiaj

Codzienna kronika.

Samobójstwa, bójkki, napady

Kroniki gazet przynoszą codziennie krótkie, lakoniczne wiadomości: o samobójstwach, o bójkach ulicznych, o napadach, o nieszczęśliwych wypadkach przy pracy itd.

Ze sporządzonej statystyki za miesiąc wrzesień wynika, że w ubiegłym miesiącu karetka pogotowia miejskiego wyjechała ogółem do 414 wypadków a na miejsco, w ambulatorium pogotowia, udzielono pomocy 458 osobom.

Samobójstw było 39, z tego największa liczba przez otrucie (21), przejechań było 54, napadów i rozpraw nożowych 110, bójek poważnych 27, zatruć nieświeżym pokarmem i czadem — 197 itd.

Powodem samobójstw był najczęściej brak pracy i zawody miłosne. Rozprawy nożowe wynikały najczęściej na tle nadużycia alkoholu.

Charakterystycznym objawem obecnych czasów jest wzrastająca ilość umysłowo chorych. W ubiegłym miesiącu pogotowie miejskie zwzywane było do 12 wypadków obłąkania.

Do wypadków poza karetkami pogotowia miejskiego wyjeżdżają także karetki Czerwonego Krzyża i in. Jeśli zsumujemy wszystkie wyjazdy razem, okaże się, że pogotowie ratunkowe wyjeżdża przeciętnie do 15 wypadków dziennie...

31 pułk Strz. Kan.

opuścił dziś Łódź

Łódź, 19 października.

(k) Dziś opuścił miasto nasze 3 batalion 31 p. Strz. Kan., który przenosi się do Sieradza.

Zołnierzy powita na granicy powiatu p. starosta mgr. Łazarek, natomiast w Sieradzu powita ich przy bramie triumfalnej burmistrz m. Sieradza Borsuk, przyczem wygłoszony zostanie szereg przemówień okolicznościowych.

Po powitaniach w salach teatru odbędzie się wspólny obiad, a w godzinach wieczornych raut.

Następnego dnia po Mszy św. zostanie dokonane poświęcenie nowych koszar, które za 3 lata pomieszcza wszystkie bataliony 31 p. Strz. Kan.

Pracodawcy ukarani

za nieprzestrzeganie ustawy o czasie pracy

Łódź, 19 października.

(k) Referat karny skazał wczoraj dwóch pracodawców za nieprzestrzeganie ustawy o czasie pracy.

Za zatrudnianie robotników w nadgodzinach ukarani zostali 2-tygodniowym aresztem i 500-złotową grzywną kierownik firmy Herszenberg przy Al. 1-go Maja 121, a kierownik firmy „Polesie” przy ul. Kątnej 12/14 — Fryszman ukarani zostali za to samo przewinienie grzywną w wysokości 300 złotych.

PO PRACY — DO „TABARINU”

Dziś, w sobotę, wszyscy odwiedzą po pracy lokal „Tabarin”, gdzie odbędzie się doskonała zabawa do rana.

Wiedeńczyk Roner, mistrz białej i czarnej magii zademonstruje publiczności kilka sztuczek, które wszystkich wprawia w zachwyt. Będzie on sozorykiem rzucał w karty, wybrane przez gości, a podczas tego eksperymentu nosić będzie opaskę na oczach. Numer ten cieszył się zagranicą wielkim powodzeniem, to też niewątpliwie spodoba się i naszej publiczności.

W nowych numerach wystąpią także: tancerka węgierska Angelo, Lucy Doree, tancerka o wysokiej klasie, odznaczająca się nieprzeciętną urodą i doskonałym duet angielskich tancerzy — Nadines.

Uzupełniła także swój repertuar doborowa orkiestra Weinrota, grupująca najlepszych muzyków. Orkiestra Weinrota przygrywa do tańca, który odbywa się na dwóch obszernych parkietach.

W miłej atmosferze i pięknie urządzonej lokalu dobrze spędzimy czas i nad ranem, wracając do domu, będziemy pełni wrażeń. Kto chce dostać dobre miejsce musi zamówić przedtem stolik, wobec spodziewanego napływu gości.

Niezależnie od dancingu odbędzie się dziś o godz. 5.15 po poł. fajf z pełnym programem artystycznym.

Ceny na fajfie i na dancingu przystępne. Sale wentylowane. Kuchnia smaczna i pożywna.

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10), A. Charemzy (Pomorska 12), E. Millera (Piotrkowska 46), M. Epstein (Piotrkowska 225), Z. Gorczyckiego (Przełaz 59), Antoniewicza (Pabjanicka 50).

ŚMIETNIKI ŁÓDZKIE—ZRÓDŁEM DOCHODU

Właściciele domów na peryferjach prowadzą handel wymienny z wieśniakami

Słoma, kości i obierzyny wzamian za piasek i kartofle

Łódź, 19 października.

(v) Wczoraj odbyła się w zarządzie miejskim konferencja ze współudziałem właścicieli nieruchomości. Konferencja ta poświęcona była sprawie usuwania śmieci z nieruchomości łódzkich w sposób higieniczny i nie zaturawający powietrza mieszkańcom.

Na konferencji tej zdecydowano, że dotychczasowy sposób usuwania śmieci z nieruchomości łódzkich musi ulec zmianie.

Wszelkie spalarnie śmieci na podwórzach nie daly rezultatu, wobec czego zarząd miejski opracuje plan i obliczy kosztorys oczyszczania śmietników łódzkich.

Podczas konferencji okazało się, że wszelkie odpadki wyrzucane jako śmieci, nie są jednak zupełnie bezwartościowe, skoro właściciele domów na peryferjach... potrafią je nawet sprzedawać.

Właściciele nieruchomości na peryferjach wskazali na to, że na przedmieściach Łodzi utworzył się swego rodzaju oryginalny handel zamienny pomiędzy właścicielami domów, dozorcami i wieśniakami ze wsi okolicznych.

Wieśniacy kupują przegnilą słomę z sienników i kości, które używają zamiast nawozu, kupują obierzyny z kartofli na paszę dla bydła, placac wzamian nie pieniędzmi, ale kartoflami, pia-

skiem, trocinami i t. d.

Pozatem specjali handlarze kupują butelki, połamane odpadki szklane, szmaty i papier. Śmietniki, jak z tego widać, są zatem jeszcze źródłem dochodu nie tylko dla właścicieli nieruchomości, ale i całego łańcucha pośredników trudniących się tego rodzaju handlem.

Handel ten ustanie z chwilą, gdy za instalowane zostaną hermetycznie zamknięte skrzynki metalowe, które wywożone będą przez specjalne przedsiębiorstwo do usuwania śmieci przy zarządzie miejskim i spalane, lub niszczone na odpowiednich terenach poza miastem.

Rozprawa karna przeciw f-mie Biederman

Strajk okupacyjny w firmie Drezner. — Likwidacja zatargu w fabryce „B-ci Bukiet”

Łódź, 19 października.

(k) Coraz częściej wybuchają zatargi w łódzkich zakładach przemysłowych. Wskutek niehonorowania umowy zbiorowej doszło w kilku fabrykach do strajków okupacyjnych, a wczoraj nowy strajk połączony z okupacją wybuchł w firmie Drezner przy ul. Południowej nr. 52.

Firma zatrudnia 70 tkaczy, którym winna jest pieniądze za pracę za okres kilku miesięcy wstecz. Robotnicy zwrócili się do firmy, prosząc o wypłatę zarobków, a gdy firma wypłatę odkładała z dnia na dzień — podjęli strajk okupacyjny.

Związek „Praca”, w którym robotnicy są zgrupowani, zwrócił się do inspek-

cji pracy, prosząc o interwencję. Podano, że firma Drezner poza niewypłaceniem zarobków robotniczych nie honoruje także umowy zbiorowej, placąc znacznie niższe stawki od obowiązujących.

Zatarg u Biedermana zaostrizył się wczoraj znacznie. Konferencja zwołana w inspekcji pracy nie dała rezultatu. Firma zgodziła się przyjąć do 2 grudnia wszystkie zredukowane robotnice, ale nie chciała dopuścić przedstawicieli związku do obliczania plac od jednostki na tkalni.

Wobec powyższego związek klasowy zgłosił wnioski u p. inspektora pracy o ukaranie przez referat karny całego zarządu firmy Biederman za złośliwe obniżanie zarobków robotniczych przez niehonorowanie umowy zbiorowej.

Rozprawa karna przeciwko firmie Biederman odbędzie się w nadchodzącą środę. Natomiast w poniedziałek zwołana zostanie konferencja, na którą przybędą specjali fachowcy, celem dokonania obliczeń plac na tkalni.

We wtorek, w razie nieosiągnięcia porozumienia, podjęty zostanie strajk także na przedalni i wykończalni.

Wczoraj zlikwidowany został zatarg w firmie „B-cia Bukiet” przy ul. 6-go Sierpnia. Firma zobowiązała się przyjąć spowrotem do pracy wszystkich zredukowanych robotników, wobec czego jeszcze w ciągu wczorajszego dnia robotnicy przewalili okupację i przystąpili do pracy.

Wiadro z gorącą wodą wylało się na 4-letn. chłopczyka

Łódź, 19 października.

(gr) Straszny wypadek wydarzył się przy Wodnym Rynku 7.

W domu tym zamieszkuje rodzina Kowalczyków. Najmłodsza latorośl 4-letni Włodek bawił się wczoraj przy kuchni. Nagle przechylił duże wiadro z wrzącą wodą. Dziecko nie zdołało uciec. Odniosło poparzenie lewego boku i przedramienia.

Dyżurny lekarz Pogotowia Czerwonego Krzyża stwierdził, iż oparzenie jest poważne. Dziecko przewieziono do ambulatorium.

NIEODWOŁALNIE OSTATNIE 2 DNI POBYTU CYRKU STANIEWSKICH.

Jak się dowiadujemy I-szy główny oddział cyrku Staniewskich pozostaje w Łodzi nieodwołalnie ostatnie 2 dni, urządzając w sobotę, 19 i niedzielę, 20 b. m. ostatnie przedstawienia.

Wspaniały program cyrku Staniewskich stał się rewelacją dzięki nowym atrakcjom i spotkał się z gorącym przyjęciem łódzkiej publiczności.

Katastrofa budowlana na Dołach

Ściana domu runęła na przechodzącą kobietę

Łódź, 19 października.

(gr) W dniu wczorajszym na ulicy Torowej na Dołach miała miejsce katastrofa budowlana. Przechodząca tamtędy Władysława Kowańczykowa, zamieszkała przy ul. Torowej 39 cudem wprost uniknęła śmierci, gdyż w chwili gdy Kowańczykowa znajdowała się przed domem Nr. 37.

RUNĘŁA NA NIĄ ŚCIANA DOMU.

Spod gruzów wydobyto kobietę. — Zawezwano pogotowie Czerwonego Krzyża, którego lekarz stwierdził jedynie zgniecenie lewej stopy. Kowańczykowa uległa również szokowi nerwowemu z przerażenia.

Na miejsce katastrofy zjechała komisja, która zajęła się ustaleniem przyczyny zawalenia się murów.

Skarga robotników z Radogoszcza

Dlaczego pobiera się od nich opłaty za świadectwa ubóstwa

Łódź, 19 października.

(k) Do związku klasowego zwróciła się wczoraj delegacja robotników z Radogoszcza, prosząc o interwencję w następującej sprawie:

Wnoszenie spraw do Sądu Pracy o wynagrodzenie za urlopy, różnice do stawek, należności i t. p. związane jest z opłatami sądowymi, które wynoszą od zł 2.50 do 4.50. O ile pracownik nie jest w stanie uiścić opłat zwraca się — jeśli mieszka w Łodzi — do wydziału opieki społecznej przy Zarządzie m. Łodzi, który wydaje świadectwo ubóstwa, na podstawie którego pracownik zwolniony zostaje z opłat sądowych.

Jeśli natomiast chodzi o robotników, zamieszkałych w gminach np. Widzewie, Chojnach i t. p., to świadectwa ubóstwa pracownikom wystawiają kancelarie gminne, wydając je na każde żada-

nie bezpłatnie, co zgodne jest z odpowiednim zarządzeniem.

Tymczasem, gdy robotnicy z Radogoszcza zwrócili się onegdaj do kancelarii gminy po konieczne im dokumenty, oświadczone im, że... muszą zapłacić po 2 złote!

Nie pomogły perswazje ani tłumaczenia, że wszystkie gminy świadectwa te wydają bezpłatnie — robotnicy musieli zapłacić po 2 złote i dopiero wówczas dostali świadectwa ubóstwa, zwalniające ich od opłaty na taką samą sumę w Sądzie Pracy.

Związek klasowy wszczął w tej sprawie interwencję, domagając się wyjaśnienia sprawy i pouczenia kancelarii gminy Radogoszcz, że podobnie jak wszystkie inne gminy świadectwa ubóstwa musi wydawać bezpłatnie.

Wzmóżona kontrola ruchu kołowego

Po nauce chodzenia—nauka jazdy

Łódź, 19 października.

(v) W początkach przyszłego tygodnia władze starościńskie przystąpią do wzmóżonej kontroli ruchu kołowego na ulicach Łodzi. Zarządzenie to będzie dalszem z cyklu usprawnienia ruchu ulicznego w naszym mieście.

W tym celu na wszystkich wjazdowych ulicach umieszczone będą specjalne napisy ostrzegawcze zarówno dla pojazdów mechanicznych, jak i konnych o tem, że należy się trzymać prawej strony jezdni, wymijając z prawej strony i nie jeździć po szynach tramwajowych.

Niezależnie od tych tablic przy ulicach wylotowych, umieszczone zostaną podobne napisy na ulicach wzmóżonego ruchu kołowego oraz na tych, po których jeżdżą tramwaje. Ciężkie wozy, jadące po szynach tramwajowych tworzą bowiem zatępy i tamują ruch uliczny.

Niezależnie od tablic ostrzegawczych do miasta wysłana zostanie powiększona liczba patroli policyjnych, które będą specjalnie zwracać uwagę na przestrzeganie przepisów o ruchu kołowym.

Minjatury**Więc może to?..**

Wpadłem do kina na jakiś bzdurny obraz. Podczas wyświetlania filmu słyszę za sobą niezadowolone głosy:

— Dziwny obraz... Film jest rzekomo austriacki, a bohater mówi z wyraźnym akcentem angielskim...

— To nic... — brzmi odpowiedź. — On przecież gra rolę hiszpana...

Kac i Kotek. Kac siedzi i jęczy.

— Czego pan jęczy?..

— Pan się jeszcze dziwi?... Od miesiąca nie zarobiłem ani grosza, a tu przychodzą ciągle rachunki za gaz, za elektryczność, za komorne... Głowa mi pęka od tylu zmartwień...

— Poczekaj pan... Ja panu pomogę...

— Doprawdy?... — cieszy się Kac.

— Tak... Spisz mi pan na kartce wszystkie pańskie długi...

Kac posłusznie spisuje na kartce wszystkie długi. Wypada suma 180 złotych.

— Teraz w porządku... — oświadcza Kotek spokojnie.

— No?... Co znaczy w porządku?... Przecież pan miał mi pomóc!

— No, właśnie!.. Pierw pan miał tyle różnych kłopotów, teraz pan ma tylko jedno zmartwienie: — postarać się o te 180 złotych... Czy nie pomogłem panu?

Pan Mieczysław porozumiewa się ze swatem:

— Radzę panu wziąć ją za żonę... — powiada swat. — Jej ojciec ma skład galanterijny. Świetny interes...

— Jaki posag?... — wypytuje pan Mieczysław.

— Około dziesięciu tysięcy...

— Ładna?..

— Nieprzeciętnie!

— Inteligentna?..

— Pytanie!.. Żeromskiego czyta w oryginale!

— Lat?..

— Coś ponad czterdzieści kilka...

— Teraz już rozumiem: — jej tata chce urządzić wyprzedaż posezonołą, tak?

W kawiarni podchodzi jakiś jegomość do drugiego jegomościa, siedzącego przy stoliku, i powiada:

— Przepraszam... Ja pana już gdzieś widziałem...

— Możliwie... — odpowiada tamten spokojnie.

— Ja tam często bywam...

Pan Kazimierz radzi się znajomego:

— Powiedz mi co kupić żonie na imieniny?

— Kup jej radioaparat...

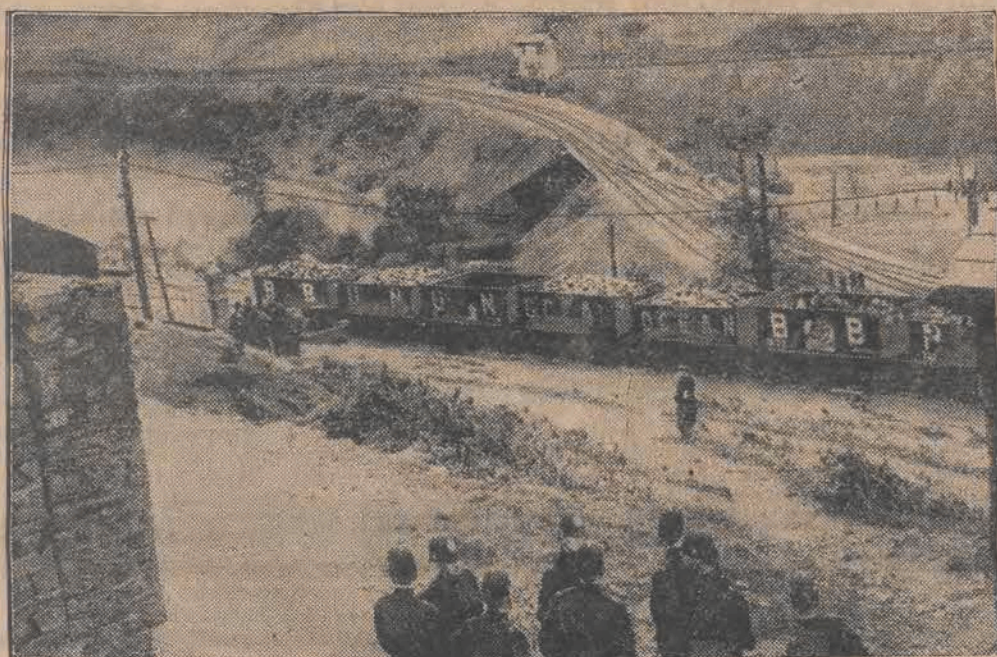
— Nie, to nie dla niej...

— Dlaczego?..

— Bo to ona chce kogo słuchać?..

Z placu boju w Abisynji

Wymarsz oddziału wojsk abisyńskich z Addis - Abeby.

Strajk górników w Anglii

W angielskim zagłębiu węglowym w południowej Walii rozpoczął się strajk górników. Na zdjęciu widzimy policję, pilnującą szybów kopalnianych.

Nieście pomoc najbiedniejszym**Monarchja w Grecji**

Regent i premier grecki gen. Kondylis przygotowuje plebiscyt ludowy, który zadecyduje o powrocie króla Jerzego na tron.

Bokser-restauratorem

B. mistrz Europy w boksie Pistulla, wycofał się ze sportu i założył własną piwnię w Berlinie, w której sam usługuje.

Codzienna nowelka „Expressu”**Przygoda młodego muzyka**

Bronisław Maub, młody muzyk, właśnie tego dnia zerwał ze swą przyjaciółką. Wieczorem, piekielnie znudzony, zamierzał pójść do kawiarni.

Gdy już narzucił płaszcz, zadzwonił nagle telefon.

Maub podniósł słuchawkę.

— Czy pan Klemens Lutten? — usłyszał dzwiczny głos niewieści.

Maub nie znał żadnego Luttena.

— Nie, tu mówi jego przyjaciel — odpowiedział.

— Pan jest jego przyjacielem? Bardzo się ciesze — odpowiedziała mu nieznajoma — A kiedy mogłabym porozumieć się z panem Luttenem?

— Czy to ważna sprawa?

— Bardzo ważna.

— To ciekawe. Nie wiedziałem do tej pory, że mój przyjaciel ma tak miłą znajomą.

— Miła? — roześmiała się niewiasta

— A skąd pan o tem wie?

— Poznaje go głosie, łaskawa pani... Bronisława bawiła ta historia.

Niewiasta widocznie wierzyła, że on jest przyjacielem jakiegoś Luttena. Głos miała doprawdy bardzo sympatyczny. A może umówić się z nią? Teraz, gdy zerwał z Lottą, miał wolne wszystkie wieczory.

— Proszę pana — odezwała się znów nieznajoma — kiedy przyjdzie pan Lutten?

— Trudno mi odpowiedzieć na to pytanie. Być może, że zaraz się zjawi. Czy pani chciałaby się dziś z nim zobaczyć?

— Tak.

— A gdzie?

— Mogłabym przyjść do niego.

Bronisław uśmiechnął się.

A więc ona chce przyjść. Jak teraz pokierować sprawą? Przecież chyba zna adres tego Luttena.

— Czy pani dawno zna Luttena? — spytał ją.

— Dość dawno — odparła mu krótko.

— Czy pani go kocha?

Na to pytanie nie otrzymał odpowiedzi.

— Pani wybaczy — odezwał się znowu — To było doprawdy niedyskretne pytanie. Ale niech mi pani wierzy, pragnę tylko pani dobra. Lutten w ostatnich czasach jakoś dziwnie się zachowuje. Słyszałem o nim pewną historyjkę, która mnie bardzo oburzyła.

— Jaką historyjkę? — spytała go trochę zdenerwowanym głosem.

— Niestety, nie mogę tego powiedzieć przez telefon. Musielibyśmy się zobaczyć.

— Czy to coś poważnego?

— Mam wrażenie, że tak.

Przez parę chwil znów trwało milczenie.

— Jak moglibyśmy się skomunikować? — spytała znowu niewiasta.

— Najlepiej byłoby, gdyby pani przyszła do mnie. Mieszkam przy ulicy Widok 12 mieszkania 32.

— Czy pan mieszka razem z Luttenem?

— Tak. Razem z nim — odpowiedział po krótkim namyśle.

— A więc dobrze. Zaraz przyjdę — rzekła i odłożyła słuchawkę.

Bronisław wybuchnął głośnym śmiechem.

To było doprawdy zabawne! Czy ona doprawdy przyjdzie? A co jej powiedzieć o Luttenie?

Bronisława dziwiło, że nie znała adresu swego przyjaciela. Przecież powiedziała, że już go zna oddawna. Czyżby dotychczas spotykali się tylko na mieście? A może on ją odwiedzał, a teraz nagle przestał przychodzić?

Jeśli ją doprawdy opuścił, nie będzie trudno zdobyć jej sympatię. Bronisław miał zresztą w tej dziedzinie duże doświadczenie. A jeśli nie jest ładna?

Do tej pory intuicja nigdy go nie zawodziła. Miała bardzo miły głos. Z pewnością była młoda i ponętna!

Bronisław przechadzał się po pokoju i palił papierosa.

Spojrzał na zegarek.

Już minęło 15 minut.

Może nie przyjdzie? Może to był jakiś kawał ze strony Lotty? Ta dziewczyna na była bardzo podstępna. Ale poco każałaby dzwonić do niego?

Uplynie jeszcze piętnaście minut.

Bronisław doszedł do wniosku, że nieznajoma nie przyjdzie. Postanowił pójść do kawiarni.

I nagle rozległ się dzwonek.

— To ona! — ucieszył się.

Otworzył szybko drzwi.

Gdy ujrzał niezwykle korpulentną niewiastę, liczącą z pewnością około pięćdziesiątki, uśmiech natychmiast znikł z jego twarzy.

— Czego pani sobie życzy? — spytał ostro.

— To pan jest przyjacielem Klemensa Luttena?

— Nie znam żadnego Luttena — odparł sucho.

Niewiasta nie dała się zbić z tropu.

— To jest mieszkanie nr. 32. Zresztą poznaje pana po głosie — powiedziała — Pan pozwoli, że wejdę do pokoju.

— Proszę.

Wkroczyła do pokoju, spoglądając badawczo na Bronisława.

— Gdzie jest Lutten? — spytała groźnie.

— Powiedziałem już pani, że nie znam żadnego Luttena.

— Nie zna go pan? — krzyknęła, uderzając pięścią w stół. — Nie mój panie, panu się nie uda ukryć swego przyjaciela! Podano mi numer telefonu! Nie byłam pewna, czy ten numer jest właściwy. Ale pan przecież sam przyznał się, że mieszka z nim razem. Lutten przez cały okrągły rok odnajmował u mnie pokój i nie zapłacił ani grosza! Ja się stąd nie rusze, dopóki nie otrzymam moich pieniędzy!

Wojownicza niewiasta zdemolowała Bronisławowi całe mieszkanie.

Dwaj policjanci z trudnością ją obeszli.

Dol.